



MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSYTA KRÓLA

*„SŁAWIĘ CIĘ, PANIE, BO MNIE WYBAWIŁEŚ I NIE POZWOLIŁEŚ MYM WROGOM
NAŚMIEWAĆ SIĘ ZE MNIE”.*

(Ps 30)

60 ROCZNICA POLSKIEGO WRZEŚNIA

...Święty Boże!

*O sprawiedliwą
bijemy się rzecz:*

O naszą wolną wolę;

O naszą ziemię i morze;

O matki krzyż na czole -

Pobłogosław nasz miecz.

O polskie kości na Wawelu,

O cmentarze ojcowskie,

Na których znak Twój świeci,

O lata przeszłe i przyszłe,

O nasze góry, o Wisłę,

O nasze żony i dzieci,

O dolę daleką i bliską,

O prawa ludzkie i boskie,

O wszystko...

Kazimierz Wierzyński

„Święty Boże”



WRZESIEŃ

- 1 środa** - Wspomnienie błogosławionej Bronisławy
- 3 piątek** - Wspomnienie św. Grzegorza Wielkiego
- 8 środa** - Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny
- 13 poniedziałek** - Wspomnienie św. Jana Chryzostoma
- 14 wtorek** - Święto Podwyższenia Krzyża Świętego
- 15 środa** - Wspomnienie NMP Bolesnej
- 16 czwartek** - Wspomnienie św. Korneliusza i Cypriana
- 18 sobota** - Święto św. Stanisława Kostki
Po Mszy św. o godz. 18⁰⁰ nabożeństwo fatimskie
- 20 poniedziałek** - Wspomnienie św. Męczenników Andrzeja, Pawła i towarzyszy
- 21 wtorek** - Święto św. Mateusza
- 25 sobota** - Wspomnienie błogosławionego Władysława z Gielniowa
- 27 poniedziałek** - Wspomnienie św. Wincentego á Paulo
- 28 wtorek** - Wspomnienie św. Wacława
- 29 środa** - Święto św. Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała
- 30 czwartek** - Wspomnienie św. Hieronima

* * * * *

ŚWIĘTO PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego upamiętnia wielkie uroczystości, jakie odbyły się w Jerozolimie 13 września 335 roku. W tym dniu dokonano poświęcenia bazyliki Grobu Pańskiego, a nazajutrz, 14 września, odbyła się adoracja (podwyższenie) relikwii Krzyża Świętego, które - podług tradycji - odnalazła św. Helena 14 września 320 roku. Święto upowszechniło się od 629 roku, kiedy odzyskane relikwie, zrabowane przedtem przez Persów, powróciły do Jerozolimy.

Drzewo

*Bądź pozdrowiony
o Ty, ożywiający Krzyżu,
wieczny i kwitnący
rajski ogrodzie
Kościoła,*

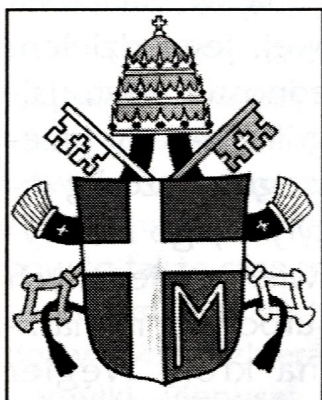


życia

*Drzewo
nieśmiertelności,
które nam rodzisz
rozkosze
wiecznej radości.*

Hymn z liturgii bizantyjskiej

OJCIEC ŚWIĘTY O WYCHOWANIU



*„Zachęcam was, ja, wię-
zień w Panu, abyście postę-
powali w sposób godny po-
wołania, jakim zostaliście
wezvani” (Ef 4,1)*

...Przypominając te
słowa, myślę zwłaszcza
o was, drodzy rodzice.
Bóg obdarzył was szcze-
gólnym powołaniem. By
zachować ludzkość na

ziemi, powołał do istnienia społeczność rodzin-
ną. To wy jesteście pierwszymi stróżami i opie-
kunami życia jeszcze nie narodzonego, ale już
poczętego... Rodzina jest powołana również do
wychowywania swoich dzieci. Pierwszym miej-
scem, gdzie rozpoczyna się proces wychowaw-
czy młodego człowieka jest dom rodzinny. Każ-
de dziecko ma naturalne i niezbywalne prawo do
posiadania własnej rodziny: rodziców i rodzeń-
stwa, wśród których rozpoznaje, że jest osobą
potrzebującą miłości i że tym uczuciem może
obdarzyć innych...

○ Drodzy rodzice, dobrze wiecie, że nie jest łatwo
w dzisiejszych czasach stworzyć chrześcijańskie
warunki potrzebne do wychowania dzieci. Musi-
cie czynić wszystko, aby Bóg był obecny i czczo-
ny w waszych rodzinach. Nie zapominajcie
o wspólnej codziennej modlitwie, zwłaszcza wie-
czornej; o świętowaniu niedzieli i uczestniczeniu
we Mszy świętej niedzielnej. Jesteście dla swoich
dzieci pierwszymi nauczycielami modlitwy i cnót
chrześcijańskich i nikt was w tym nie może zastą-
pić. Zachowujcie religijne zwyczaje i pielęgnujcie
tradycję chrześcijańską, uczcie wasze dzieci sza-
cunku do każdego człowieka... Niech waszym
największym pragnieniem będzie wychowanie
młodego pokolenia w łączności z Chrystusem
i Kościołem. Tylko w ten sposób dochowacie wier-
ności waszemu powołaniu rodzicielskiemu i po-
trebom duchowym waszych dzieci.

Rodzina nie może pozostać sama w tym od-
powiedzialnym obowiązku wychowania. Potrze-
buje pomocy i oczekuje jej ze strony Kościoła
i państwa. Chodzi tu nie o wyręczanie rodziny
w jej obowiązkach, ale w harmonijne zjednocze-
nie wszystkich w tym wielkim zadaniu.

Zwracam się więc do was, Bracia kapłani i do
wszystkich zaangażowanych w katechizację -
otwierajcie na oścież drzwi Kościoła, aby z jego

ogromnego duchowego skarbcza mogli czerpać
obficie i skorzystać wszyscy, a zwłaszcza młode
pokolenie... To wielkie dobro, jakim jest naucza-
nie religii w szkole, domaga się szczerego i od-
powiedzialnego zaangażowania. Winniśmy z tego
dobra jak najlepiej skorzystać.

Zwracam się również do was, drodzy nauczy-
ciele i wychowawcy. Podjęliście się wielkiego za-
dania przekazywania wiedzy i wychowania po-
wierzonych wam dzieci i młodzieży. Stoicie przed
trudnym i poważnym wezwaniem Młodzi was po-
trzebują. Oni poszukują wzorców, które byłyby
dla nich punktem odniesienia. Oczekują odpowie-
dzi na wiele zasadniczych pytań, jakie nurtują
umysły i serca, a nade wszystko domagają się od
was przykładu życia. Trzeba, abyście byli dla nich
przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami i sprzymie-
rzącami w młodzieńczej walce. Pomagajcie im
budować fundamenty pod ich przyszłe życie.

...Potrzeba szczególnej wrażliwości ze strony
wszystkich, którzy pracują w szkole, aby stworzyć
w niej klimat przyjaznego i otwartego dialogu. We
wszystkich szkołach niech panuje duch koleżeń-
stwa i wzajemnego szacunku, co było i jest cha-
kterystyczne dla szkoły polskiej. Szkoła winna
stać się kuźnią cnót społecznych tak bardzo po-
trzebnych naszemu narodowi. Trzeba, aby ten kli-
mat przyczynił się do tego, by dzieci i młodzież
mogły otwarcie przyznawać się do swoich prze-
konań religijnych i zgodnie z nimi postępować.
Starajmy się rozwijać i pogłębiać w sercach dzie-
ci i młodzieży uczucia patriotyczne i więź z Ojczy-
zną. Wyczulać na dobro wspólne narodu i uczyć
ich odpowiedzialności za przyszłość. Wychowa-
nie młodego pokolenia w duchu miłości Ojczy-
zny ma wielkie znaczenie dla przyszłości narodu.
Nie można bowiem służyć dobrze narodowi, nie
znając jego dziejów, bogatej tradycji i kultury.
Polska potrzebuje ludzi otwartych na świat, ale
kochających swój rodzinny kraj.

...Dobro młodego pokolenia niech będzie tro-
ską waszego życia i waszej pracy wychowawczej.

*„Zachęcam was - mówi święty Paweł - abyście po-
stępowali w sposób godny powołania (...) celem bu-
dowania Ciała Chrystusowego” (Ef 4, 1.12). Czyż
może być większe powołanie od tego, którym Bóg
was obdarzył?*

Jan Paweł II

(Łowicz 14 czerwiec 1999 r.)

KRÓL I WIELKI APOSTOŁ WĘGIER

Urodził się ok. 969 roku w Ostrzyhomiu, późniejszej siedzibie prymasów węgierskich, w rodzinie księcia Gezy. Ten ostatni pragnąc wzmocnić swe państwo i uniezależnić od sąsiadów - zjednoczył je, a po objęciu władzy w całym państwie przyjął chrzest. Właściwego dzieła chryścianizacji podjął się dopiero jego syn - właśnie przyszły król i święty. Chrzest przyjął w wieku 5 lat i wówczas otrzymał imię - Stefan, pod którym przeszedł do historii. Jego wychowaniem zajmowali się duchowni, a jednym z nich był św. Wojciech, który - jak się przypuszcza - bierzmował chłopca. W 995 roku zawarł Stefan związek małżeński z siostrą cesarza niemieckiego - Gizelą, która także została później kanonizowana. Uprzedzając nieco fakty warto dodać, iż małżeństwo to było szczególnie zasłużone dla Węgier i błogosławione przez Opatrzność, gdyż jedyny ich syn Imre (Emeryk) także został zaliczony w poczet świętych.

Młody Stefan, niewątpliwie pod dużym wpływem otaczającego go duchowieństwa i pobożnej żony, objąwszy w 997 roku rządy w kraju, szybko dał się poznać jako gorliwy głosiciel chrześcijańskiej wiary. Nie było to łatwe, gdyż na rozległych obszarach jego państwa nadal panowały zwyczaje i kultury pogańskie. Ostatecznie jednak udało mu się doprowadzić do jedności kościelnej i państwowej. Dzięki jego usilnym zabiegom powstały wówczas trwałe struktury kościelne, których zasadniczy kształt przetrwał do dnia dzisiejszego. Były to metropolie w Ostrzyhomiu (węg. Esztergom) i Kaloczy z biskupstwami m.in. w Egerze, Czanadzie, Wielkim Waradynie (węg. Nagyvárdi). Ponadto Stefan ufundował szereg klasztorów, wśród nich słynne opactwo św. Marcina na Górze Panońskiej.

Nie mniejsze zasługi ma św. Stefan na płaszczyźnie państwowej. Jego dziełem był podział kraju na jednostki terytorialne, których nazwa i ogólne zasady przetrwały do dnia dzisiejszego, a szereg innych posunięć świadczyły o jego niezwykłych zdolnościach. Uwieńczeniem tych działań i dokonań było uroczyste namaszczenie i koronacja na króla Węgier w 1000 roku w katedrze ostrzyhomskiej, która od tej chwili stała się miejscem koronacji kolejnych królów Węgier. Jako król rządził państwem 40 lat, troszcząc się nieustannie o rozwój Kościoła i kraju. Ufundował wiele świątyń wśród nich wspaniałą katedrę w Székestehervár, w której później został pochowany. Zmarł w 1038 roku. Bardzo szybko pamięć świętobliwego króla zaczęła się cieszyć wszelkim szacunkiem i miłością, tak iż w niespełna pół wieku później, bo w 1083 r. papież Grzegorz VII dokonał jego kanonizacji. Największą relikwią narodową Węgrów jest Prawica św. Stefana otaczana wielką czcią i kultem.

Święty Stefan uważany jest za największego w dziejach Kościoła świeckiego misjonarza środkowej Europy.

E.S.



ZBIERAMY GRZYBY

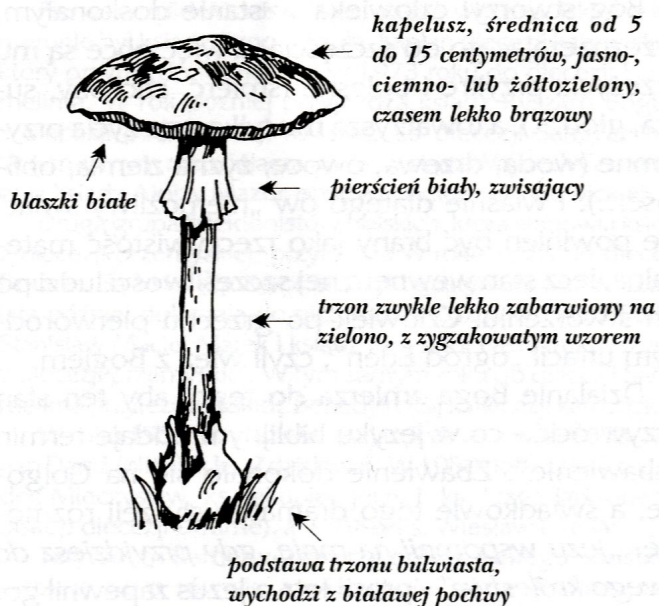
Sierpień - wrzesień to sezon zbierania grzybów, a grzybobranie to fantastyczna forma spędzania wolnego czasu. Każdego, kto choć raz wrócił z lasu z pełnym koszem grzybów, będzie ciągnęło do niego na powrót. Ale trzeba pamiętać, że okres wysypu grzybów to także czas tragedii spowodowanych zatruciami, niekiedy śmiertelnymi. Nawet doświadczeni zbieracze grzybów popełniają pomyłki. Pierwsza i najważniejsza zasada grzybiarza: **w razie najmniejszej niepewności co do tego, z jakim grzybem mamy do czynienia - zostawmy go w spokoju.**

Początkujący zbieracz grzybów powinien się ograniczyć na początku do zbierania tylko kilku gatunków, najlepiej tych najbardziej charakterystycznych i takich, które trudno pomylić z gatunkami trującymi. Można przyjąć zasadę, że zbieramy tylko grzyby rurkowe (spód kapelusza przypomina gąbkę), ponieważ wśród grzybów blaszkowatych jest więcej gatunków trujących i wzrasta prawdopodobieństwo pomyłki. Do trujących grzybów rurkowych zalicza się borowika szatańskiego (kapelusz białawoszary, rurki czerwono-brązowe, trzon z charakterystyczną siateczką czerwono-żółto-brązową). Wśród blaszkowatych jest m.in. grzyb morderca, czyli muchomor sromotnikowy.

To właśnie on jest przyczyną największej ilości zgonów wśród amatorów grzybów i ich rodzin. Jeden niewielki okaz tego gatunku jest śmiertelnie trujący dla dorosłego człowieka. Jego kapelusz może być zarówno biały (rzadko), jak i jasnozielony, ciemnozielony, jasnożółty i zielonożółty, a także w przypadku młodych osobników miodowo-brązowy. Ma białe blaszki, zaś trzon jest lekko zabarwiony. Ma nieprzyjemny słodkawo-miodowy zapach. Może być zarówno wiotki, jak i dość masywny. Występuje głównie pod dębami i bukami, ale także w lasach iglastych. Jego wysyp następuje już od lipca i trwa do października. Jest mylony z wieloma gatunkami - od gąsek poprzez kanie, aż do pieczarek.

W razie zatrucia należy natychmiast wezwać pogotowie. Objawy mogą nastąpić już w godzinę po spożyciu, ale także dwa dni później. Mogą to być: biegunka i wymioty, osłabienie, duszności, wyciek śliny, pocenie się, zaburzenia wzroku i silne bicie serca. Nie przy każdym rodzaju zatrucia występuje biegunka i wymioty. Niech ich brak nie opóźnia wezwania lekarza.

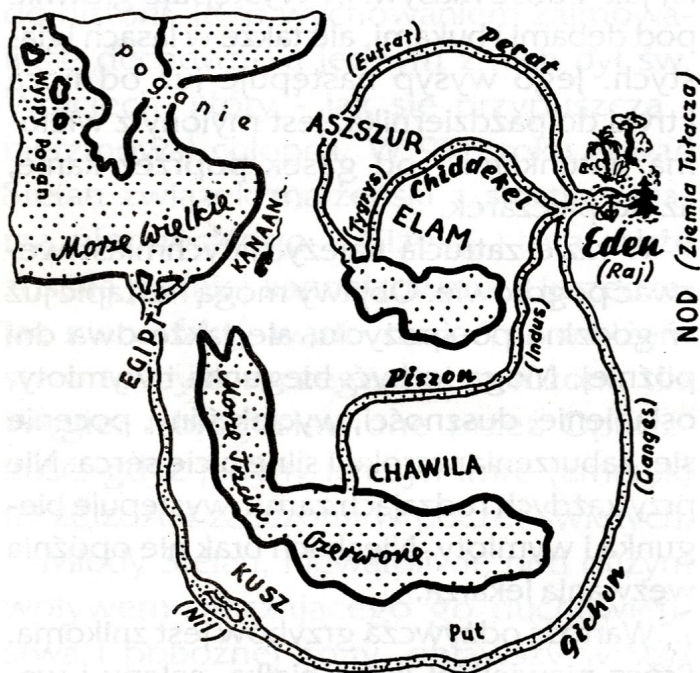
Wartość odżywcza grzybów jest znikoma. Prócz niewielkiej ilości białka, selenu i węglowodanów nie ma w nich nic wartościowego. Grzyby są raczej ciężko strawne, dlatego powinniśmy je bardziej smakować, a mniej się nimi objadać. Nie powinno się łączyć spożywania grzybów z pićm alkoholu. Istnieją jadalne gatunki, które po połączeniu z alkoholem mają właściwości trujące. Nigdy nie należy spożywać grzybów na surowo.



DZIŚ ZE MNĄ BĘDZIESZ W RAJU

RAJ - obraz ogrodu o wspaniałej roślinności, gdzie drzewa i krzewy pokryte są dorodnymi owocami i pięknymi kwiatami. Miejsce, w którym nie ma zła, cierpienia i śmierci. Wśród bujnej roślinności zgodnie żyje wiele gatunków zwierząt. Kraina przepojona pięknem i spokojem - godna najwyższego zachwyty.

Taki obraz „raju” wykształcił się w wyobraźni ludzi, zarówno starożytnych jak i współczesnych - czy jest to obraz słuszny? Czym był biblijny „raj” i gdzie się on znajdował? Co natchniony autor chciał powiedzieć używając określenia „raj”?



Położenie ogrodu Eden (raju) odtworzone na podstawie danych Biblijnych (Rdz. 2, 10-14; 4, 16) i zgodnie z ówczesną wiedzą geograficzną. Zarysy lądu wg współczesnych danych.

Występujące w Biblii określenie hebrajskie „gan” oznacza wydzielony obszar żyznej ziemi, obsianej zbożem i częściowo porośnięty drzewami - po prostu „ogród”. Biblia wskazuje nawet, że ten teren znajdował się w „Eden”, czyli w krainie, której nazwa zawierała pojęcie „obszernej równiny dobrze nawodnionej”, a więc urodzajnej.

W pojęciu autora natchnionego „raj” był to więc zwyczajny kawał urodzajnej ziemi na rozległej, dobrze nawodnionej równinie, porośniętej drzewami. Człowiek został umieszczony w tym „ogrodzie Eden”, aby go uprawiać i doglądać (zob. Rdz 2, 15).

Dla pasterskich plemion mieszkańców starożytnego Bliskiego Wschodu był to jednak obraz „ze snów”, gdyż żyli oni w bardzo trudnych warunkach klimatycznych i geograficznych. Poruszali się

po terenach stepowych, na obrzeżach pustyń, a wodę, żyzną ziemię, cieniste drzewa i obfitą trawę uważali za coś niezwykłego.

Natchniony autor Biblii zapewne miał przed oczyma kraje asyryjsko-babilońskie, takie jak Mezopotamia, pełne zieleni, poprzerzynane kanałami zasilanymi wodą z rzek Tygrys i Eufrat, które w porównaniu ze stepem i pustynią były „ogrodami rozkoszy”. Dokładne określenie miejsca gdzie ten „raj” się znajdował fascynowało całe pokolenia biblistów, teologów i historyków, przyjmujących opis biblijny dosłownie (zob. Rdz 2, 10-14).

Autor wymienia co prawda cztery rzeki związane z położeniem „ogrodu Eden”, lecz nie miał prawdopodobnie zamiaru oznaczać dokładnego położenia geograficznego, a jedynie informację, że kolebka ludzkości znajdowała się u źródeł największych rzek, na równinie obfitującej w wodę, najżyźniejszej na Ziemi. Różni badacze poszukujący „raju” na Ziemi umiejscawiają go w różnych miejscach (ok. 80), co potwierdza, że próżnym trudem jest dokładna lokalizacja tego biblijnego miejsca.

Teologia biblijna zmierza ku symbolicznej interpretacji „ogrodu Eden”. Raj musiał istnieć, ponieważ symbole biblijne odzwierciedlają rzeczywistość, a problemem jest nie tyle miejsce, co natura „raju”. Teologowie i bibliści są zdania, że „raj” znajdował się w człowieku - był stanem szczególnej przyjaźni z Bogiem i łączności z Nim, stanem szczególnej łaski, której owocem było niewyobrażalne szczęście i radość, co autor natchniony skonkretyzował w obrazie „ogrodu Eden”.

Bóg stworzył człowieka w stanie doskonałym, przeznaczając go do szczęścia, a więc obce są mu przeżycia przykre i bolesne (śmierć, choroby, susza, głód...), a towarzyszą mu tylko przeżycia przyjemne (woda, drzewa, owoce, żyzna ziemia, obfitość...). I właśnie dlatego ów „niemożliwy świat” nie powinien być brany jako rzeczywistość materialna, lecz stan wewnętrznej szczęśliwości ludzi po ich stworzeniu. Człowiek po grzechu pierworodnym utracił „ogród Eden”, czyli więź z Bogiem.

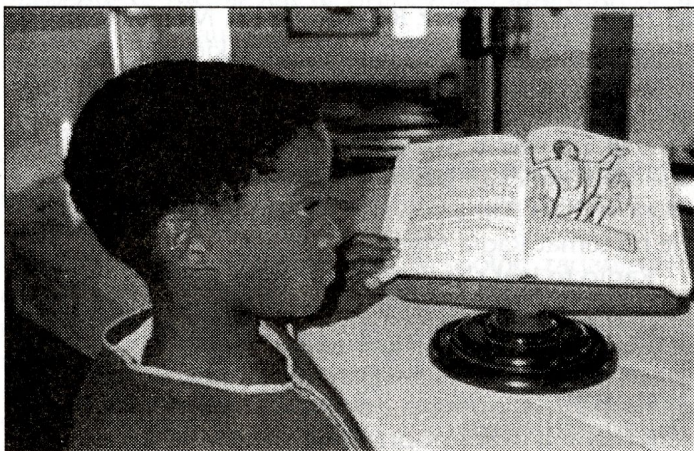
Działanie Boga zmierza do tego, aby ten stan przywrócić - co w języku biblijnym oddaje termin „zbawienie”. Zbawienie dokonało się na Golgocie, a świadkowie tego dramatu usłyszeli rozmowę: „Jezu wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” - prosił totr, a Jezus zapewnił go: „Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze mną będziesz w raju”. (zob. Łk 23, 42-43).

W KAMERUNIE

1000 lat Kościoła Chrystusowego w Polsce

100 lat Kościoła Chrystusowego w Kamerunie

25 lat Pracy Misyjnej Polskich Księży Diecezjalnych w Kamerunie



Kiedy my świętujemy początek drugiego Tysiąclecia chrześcijaństwa w naszej Ojczyźnie, Kościół Katolicki w Kamerunie przekracza swoje pierwsze 100-ecie.

Tak jak do nas przyszedł głosić Chrystusa św. Wojciech, a potem misjonarze z Południa i Zachodu (np. Cystersi przez 400 lat z terenów obecnej Belgii), tak teraz polscy księża diecezjalni, od 25 lat niosą Dobrą Nowinę o Chrystusie Zbawicielu do dalekiego Kamerunu.

Młody rozwijający się dynamicznie Kościół Katolicki w Kamerunie przygotowujący się do swego stulecia istnienia, zaczynał przeżywać z braku misjonarzy trudności początkującego Kościoła. Hierarchia Kościoła Katolickiego w Kamerunie szukając rozwiązania tego problemu zwraca się do zgromadzeń misyjnych i biskupów diecezji europejskich, w tym także do Kościoła w Polsce o pomoc personalną dla Kościoła w Kamerunie. Sobór Watykański II przypomniał o odpowiedzialności biskupów za cały Kościół Powszechny. W diecezjach polskich problem ten staje się tematem dnia. W odpowiedzi na zachętę biskupów skierowaną do księży diecezjalnych, do biura misyjnego w Warszawie zgłaszają się pierwsi księża kandydaci z różnych diecezji.

Pierwszym fideidonistą (z łac. dający wiarę) polskim w Kamerunie był ksiądz Arnold Szula, kapłan diecezji katowickiej, który przybył do Kamerunu w 1973 roku do diecezji Sangmelima. W rok później przyjeżdża ksiądz Ryszard Bogusz z diecezji poznańskiej, również do diecezji Sangmelima. W tym samym roku dołącza do nich ksiądz Wojciech Grzywocz oraz ksiądz Alojzy Mazur, obydwaj z diecezji katowickiej.

Druga grupa fideidonistów polskich, którą stanowią księża z diecezji przemyskiej, przyjeżdża w roku 1978 do diecezji Doume. Są to księża Karol Bryś i Augustyn Lenart. W cztery lata później dołączają do nich ksiądz Zdzisław Paweł Daraż. Stanisław Maciej Marek i ksiądz Krzysztof Pastuszak wszyscy z diecezji przemyskiej. W tym samym roku do diecezji Sangmelima przyjeżdża ksiądz Benedykt Roj z diecezji katowickiej.

W roku 1985 przyjeżdża. ks. Jan Rybka, a w 1986 ks. Marian Daraż (bliźniak ks. Zdzisława). W 1988 dołączają: ks. Czudec Mieczysław, ks. Jakubiec Jerzy i ks. Ozga Jan (obecny biskup diecezji Doume), a w 1997 ks. Wiesław Ukleja.

Terytorium Kamerunu tworzy trójkąt, którego podstawa wspiera się o równik, a wierzchołek sięga Jeziora Czad. W połowie tego trójkąta znajduje się Wyżyna Adamawa. dzieląca kraj niejako na dwie części: Południe-strefę lasów i masyw górski kraju Bamileke oraz Północ-strefę sawanny i stepy Sahelu (Sahel: arab. „krawędź, brzeg”; wąski półpustynny pas ziemi leżący na południe od Sahary).

Północ Kamerunu (tereny od 6 do 13 równoleżnika północnego) daje pewną geograficzną i „ludzką” jedność. pomimo znacznego różnicowania plemiennego tego regionu. Strefa przejściowa - Wyżyna Adamawa - pokryta jest krzewiastą sawanną i częściowo lasem. Tam mają swoje źródło wielkie rzeki Kamerunu. Największa z nich (płynąca tylko po terytorium Kamerunu) jest Sanaga. która zbiera swe wody ze środkowej i południowej części kraju, odprowadzając je do Atlantyku w rejonie Douala. W Kamerunie Wschodnim największą z rzek jest Sangha - dopływ Konga. W południowym Kamerunie natomiast - Benoue) dopływ Nigru (oraz Lagone, która w swym środkowym biegu opuszcza granice Kamerunu, by powrócić do tego kraju w swym dolnym biegu, znajdując ujście w Jeziorze Czad.

Nazwa Kamerun jest pochodzenia portugalskiego. W roku 1472 dotarł do ujścia rzeki Wuru statek portugalski, którego komendantem był prawdopodobnie Ruy SiQueira. Z powodu wyjątkowej obfitości krewetek Callanassa Turnerana White Portugalczycy nazwali ją rzeką krewetek co po portugalsku brzmi Rio dos Camaroes. Angielska wersja tej nazwy brzmi Cameroons, francuska - Cameroun, a niemiecka - Kamerun. Nazwą tą określano później górę Fako - dzisiejsze miasto Douala. Góra, rzeka i miasto wróciły do dawnych nazw, a kraj zachował nazwę nadaną przez Portugalczyków.

Kamerun jest słabo rozwiniętym krajem rolniczym, od kilku lat przeżywającym kryzys gospodarczy. Przemysł koncentruje się głównie w zachodniej i południowej części kraju (Yaounde - stolica kraju, Douala - wielki port morski, Bafo-usam, Bamenda). Najważniejszymi ośrodkami w Kamerunie Północnym są dwa największe miasta tej części kraju: Garoua i Maraua. Maroua było (w latach trzydziestych) drugim pod względem wielkości miastem kraju (po Douala). Dziś przegrywa znacznie z wieloma ośrodkami między innymi z niedalekim dynamicznie rozwijającym się Garoua - głównym centrum handlowej północy.

Pierwsze usiłowania otwarcia misji katolickiej w Kamerunie datują się na XIX wiek i łączą się z nazwiskami trzech podróżników i badaczy polskich: Stefana Rogozińskiego, Leopolda Janikowskiego i Klemensa Tomczeka. Ci trzej Polacy zwracają się do Jezuitów Hiszpańskich z prośbą o założenie misji katolickiej. A spotkawszy się z odpowiedzią odmowną zwracają się do Wikariusza Apostolskiego ze Zgromadzenia Ducha Świętego w Gabonie i w konsekwencji biskup Pierre Marie le Berre wysłał dwóch misjonarzy ze zgromadzenia Ducha Świętego. Są to oo. Davez i Bichet. W 1890 roku Papież Leon XIII zwraca się do nowego zgromadzenia księży Pallotynów o wysłanie misjonarzy do Kamerunu. W grupie Pallotynów niemieckich pracujących w Kamerunie znaleźli się także Polacy: bracia Ossowski i Kwiatkowski a także ojciec Alojzy Majewski. Dwa lata po objęciu misji w Kamerunie przez Pallotynów za staraniem ojca Vieter mianowanego później biskupem, przybywają do Kamerunu siostry Pallotynki. Zajmują się edukacją młodych dziewcząt i kobiet. Ich misja to świadectwo życia, ofiara, modlitwa. dzieła miłosierdzia, edukacja i katechizacja.

Tę misję kontynuowali później i kontynuują nadal polscy kapłani pracujący w Kamerunie.

Także Ojciec św. Jan Paweł II głosił Chrystusa i Jego Miłość w Kamerunie podczas dwóch pielgrzymek w 1988 r. i w 1998 r. W Douala (13.08.1985 r.) do młodzieży kameruńskiej zwraca się z apelem, aby miała zaufanie do Kościoła, by nie ulegała wpływowi sekt - „nie odpychaj pirogi. która cię przeniosła na drugi brzeg”. Kończąc pielgrzymkę w Kamerunie Ojciec Święty prosi o przebaczenie Lud Kameruński: „W ciągu historii chrześcijaństwo nie zawsze pełniło rolę dobrego Samarytanina i my dziś prosimy naszych braci Afrykańczyków o przebaczenie, którzy tak wiele wycierpieli. choćby na skutek handlu niewolnikami”.

Ks. Krzysztof Pastuszak



„S.O.S DLA RADIA MARYJA”

„Jak będzie twoja przyszłość „Radio Maryja”? Niestety. Nigdy świadkom Chrystusa nie było łatwo. Tylko bądź świadkiem wiernym, nie lękaj się” - mówił przed rokiem (12 czerwca 1998) podczas pielgrzymki Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę ks. abp.

Kazimierz Majdański.

„Radio Maryja, największa katolicka rozgłośnia w Polsce, skupiająca kilkanaście milionów słuchaczy prowadzi nas skutecznie do Boga przez Matkę Najświętszą, Gwiazdę Naszej Ewangelizacji”.

11 lipca 1999 odbyła się już VII z kolei pielgrzymka Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę, w której uczestniczyło ponad 400 tys. pielgrzymów. Radio Maryja, a raczej Rodzina Radia Maryja wielokrotnie już przyjmowana była przez Ojca Św. w Rzymie, gdzie wiele serdecznych słów uznania padło z ust największego z Polaków. Podkreślał bogactwo programowe i to, że wychodzi naprzeciw człowiekowi, wszechstronność programu jak: modlitwa, msze św., nabożeństwa, pieśni religijne, muzyka spokojna, kontakty telefoniczne ze słuchaczami, a nade wszystko **ewangelizacja**.

W tym roku po raz pierwszy w historii Radia Maryja organizowana jest w dniu 2 października pielgrzymka młodych słuchaczy Radia Maryja na Jasną Górę. Zadbajmy o to, zachęćmy młodzież do udziału. Duże pole do popisu mają w tym względzie nauczyciele katolicy, którzy zachęcając młodzież do udziału, dają świadectwo swojej wiary.

Radio Maryja pielgrzymując po ziemi ojczyściej (w każdy poniedziałek jest przyjmowane w innej parafii), daje szansę kontaktowania się z Rodziną Maryja różnym parafiom i ośrodkom duszpasterskim. Radio to, jeżdżąc po kraju ukazuje bogactwo i piękno Kościoła, pozwala lepiej poznać życie Kościoła w Polsce.

Fenomenem tego radia jest to, że nie mając sponsora, jest radiem niezależnym, utrzymuje się z ofiar swoich słuchaczy. Żadna rozgłośnia radiowa i telewizyjna nie otrzymuje tylu słów uznania i wdzięczności od słuchaczy, co Radio Maryja - **kto słucha ten słyszy**.

Dlatego też jest nieustannie atakowane przez różne gremia i ośrodki przeciwne głoszeniu prawdy. 3 lipca 1999 r. zawiązał się w Toruniu Komitet „S.O.S. dla Radia Maryja”. Stawia sobie za cel obronę katolickiej rozgłośni skazanej na zamknięcie. W obliczu rychłej już likwidacji dolnego pasma fal UKF, aż 14 stacji nadawczych Radia Maryja musi zamilknąć. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie realizuje sukcesywnie prawomocnej koncesji z 1994 r. w stosunku do Radia Maryja, tak jak czyni to w stosunku do rozgłośni, takich jak Zet czy RMF. Świadczy to o jawnej dyskryminacji katolickiej rozgłośni. Powołany do życia Komitet SOS dla Radia Maryja, stawia sobie za cel doprowadzenie do realizacji prawomocnej koncesji. Do udziału w działaniach Komitetu wezwany jest każdy, komu zależy na istnieniu, rozwoju Radia Maryja. Jeżeli chcesz, aby „Katolicki głos w twoim domu” nie zamilkł, podpisz deklarację „S.O.S dla Radia Maryja”, wspieraj go modlitwą, wspieraj go finansowo, choćby drobnym groszem,

a nade wszystko nie powtarzaj fałszywych słów o tym radiu.

Największe autorytety moralne jak Ojciec Św. Jan Paweł II, abp. Ignacy Tokarczuk, bp. Frankowski, abp. J. Michalik, abp. K. Majdański i wielu innych przy okazji różnych spotkań z Rodziną Radia Maryja wyrażają swoje wielkie uznanie i radość, że takie radio istnieje. Warto zapoznać się z tymi ubogającymi przemówieniami. W obliczu tych wypowiedzi, absurdem są spekulacje czy Radio Maryja ma być, czy nie. W kraju na wskroś katolickim jakim jest Polska, nasza Ojczyzna, która wydała Papieża wszechczasów, toczą się dyskusje na temat Radia Maryja.

Radio to jest słyszalne i słuchane z wielką radością i uwagą, jest kochane i wspierane przez miliony ludzi w Polsce i na świecie, ewangelizuje, uczy kochać Boga i ludzi, uczy umiłowania ojczyzny, kształci w wielu dziedzinach życia, pomaga poznawać historię, tak bardzo sfalszowaną przez poprzednie dziesięciolecia. Ojciec Św. wielokrotnie powtarzał jak wielką rolę spełnia Radio Maryja w dobie spoganienia, które zatacza coraz szersze kręgi. Wystarczy rozejrzeć się wokół siebie i zobaczyć, co dzisiaj inne liczne media proponują i nagłaśniają (kult pieniądza, walkę z Kościołem, wartości obce chrześcijaństwu). Niszczą Radio Maryja ludzie, którzy go nie słuchają, lub słuchają wrywkowo, a najczęściej powtarzają krytyczne uwagi tych, których głoszona prawda w oczy kole.

Radio Maryja słuchają nie tylko ludzie prości, chorzy, ułomni, starzy, słuchają go również ludzie wykształceni, wielcy, nie wyłączając naszego Papieża, słuchają bo ze słuchania rodzi się i pogłębia wiara. Nie bójmy się w Radiu Maryja tzw. „rozmów niedokończonych”, słuchajmy uważnie różnych ludzi, a nauczymy się cierpliwości, wyrozumiałości, miłości bliźniego, a w najgorszym razie możemy go zawsze wyłączyć, nikt nam nie każe ze wszystkim się zgadzać! Weźmy np. taką audycję: „Mogę, chcę pomóc” - ile dobra materialnego płynie ku drugiemu człowiekowi, nieraz bardzo biednemu i potrzebującemu, ile w tym bezinteresowności i miłości bliźniego. Przypisywanie Radiu Maryja siania nienawiści jest nie tylko bzdurą, ale ciężkim zarzutem i fałszowaniem rzeczywistości.

Zachęcam do czytania pięknie wydanej miesięcznika „Rodzina Radia Maryja”, w którym zamieszczane są wspaniałe homilie, przemówienia różnych wielkich ludzi Kościoła i nie tylko.

Radio Maryja tworzy jedną wielką rodzinę i uczy nas, że wszyscy ludzie powołani są do pójścia za Chrystusem, a tym samym do apostołowania, do dawania świadectwa swojej wiary, Nie tylko jak Św. Piotr, który od razu poszedł za Chrystusem, ale i ci nawróceni jak św. Paweł, człowiek wykształcony, z prześladowcy Chrystusa stał się Jego największym głosicielem i miłośnikiem. Dzisiaj również mamy wspaniałe przykłady nawróconych piosenkarzy, poetów, dziennikarzy, lekarzy i innych, którzy na antenie Radia Maryja z wielkim oddaniem głoszą Chrystusa w Polsce i na świecie. Pójdźmy w ich ślady i włączmy się w to wielkie dzieło naszej ewangelizacji na progę nowego tysiąclecia.

KiW WYCHOWANIE DO WOLNOŚCI

Nauczyciele i wychowawcy zrzeszeni w sanoc-kim Oddziale Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców uczestniczyli w dorocznej Ogólnopolskiej Pielgrzymce Nauczycieli i Wychowawców na Jasną Górę. Tegorocznej Pielgrzymce towarzyszyła refleksja nad polską szkołą, która wchodzi w pierwszy rok reformy. Zebrani wysłuchali m.in. wykładu ks. Piotra Niteckiego pt. „**Wychowanie do odpowiedzialnego korzystania z wolności**”. Poniżej fragmenty tego wykładu:

„Edukacja i wychowanie to wspólne zadanie rodziny, szkoły i Kościoła. Kościół wnosi do wychowania kryterium moralne, niezwykle ważne i potrzebne, na rodzicach zaś ciąży obowiązek wychowania dzieci. Szkoła wspomaga ich w tym działaniu oraz wyposaża dziecko w wiedzę i umiejętności. Szkoła wychowuje, ale razem z rodzicami, nie obok rodziców. Rodzinie i szkole w tym dziele pomagają Kościół...”

Pragniemy odczytać potrzebę reformy jako znak czasu, wzywający nas do pogłębionej refleksji nad tym, co dziś wydaje się najważniejszym elementem wychowania człowieka. ...jedynym z podstawowych, jeśli nie wręcz zasadniczym współczesnym wyzwaniem dla naszych czasów jest konieczność odpowiedzi na dar wolności, który stał się naszym udziałem po 1989 roku...

Wolności nie zbuduje człowiek o mentalności niewolnika. Do tego trzeba mieć formację człowieka wolnego od propagandowych uproszczeń, od manipulacji naszą świadomością, od postawy roszczeniowej wobec władz i zdolnego do odważnego poszukiwania prawdy i dobra w życiu społecznym. Podstawowym problemem i zadaniem jest więc wychować ludzi wewnętrznie wolnych. Ci z nas, którzy są ludźmi mającymi stare nawyki zakorzenione w czasach niewoli nie zbudują bowiem nowej rzeczywistości. Kształtowanie wewnętrznej postawy człowieka wolnego jest podstawowym zadaniem, wcześniejszym niż budowanie struktur wolnego państwa...

Wolność nie jest darem łatwym, trzeba się jej uczyć i trzeba jej uczyć innych by nie czynić z niej absolutu, który stawać by się miał źródłem wartości. Trzeba też najpierw wiedzieć o jakiej wolności się myśli i mówi. Dziś wolność najczęściej rozumiana jest bowiem jako totalne wyzwolenie od jakichkolwiek zewnętrznych ograniczeń, praw i przykazań, jako postawa pozwalająca czynić człowiekowi wszystko, co tylko zechce a więc wolność prowadząca do anarchii i samowoli nie liczącej się ani z prawem Bożym, ani z dobrem drugiego człowieka ani nawet z własną godnością...

Ta pozorna wolność nie jest jednak tą wolnością, którą wszczepił w osobę ludzką sam Bóg. Prawdziwa wolność bowiem zawsze musi mieć odniesienie do dobra. Wolność uzdalnia do dobra. Skoro człowiek jest wolny, to może - mimo własnych słabości, grzechu i przeciwności losowych - czynić dobro!

Im bardziej jest wolny, tym więcej może czynić dobra. I zdeterminowany do czynienia owego dobra nie czuje się zniewolony, ale właśnie naprawdę wolny, świadomy, że owo dobro czyni dlatego właśnie że jest wolny i że taki jest jego nieskrępowany wybór. Do takiej wolności wychowuje Kościół ucząc przez posługę Jana Pawła II, że „*temu celowi służy przede wszystkim wychowywanie do odpowiedzialnego korzystania z wolności zarówno w jej wymiarze indywidualnym, jak społecznym, a także - jeśli zachodzi taka potrzeba - przestrzeganie przed zagrożeniami,*

jakie mogą wynikać z redukcyjnych wizji istoty i powołania człowieka i jego godności” (Do Parlamentu, 11 czerwca 1999)

...Wychowywanie młodych ludzi do umiejętności bycia naprawdę wolnymi, zdolnymi budować życie na prawdzie i miłości, nie jest zadaniem łatwym. Wymaga ono zarówno przełamania stereotypów minionego półwiecza, jak również przeciwstawiania się zasadom liberalizmu etycznego dominującego współcześnie w świadomości dużej części naszego społeczeństwa. Wobec takich wyzwań staje dziś

każdy chrześcijanin, ale trudno tu nie podkreślić, że w wyjątkowy sposób tym znakiem zatroskania Boga o człowieka ma być ten chrześcijanin, który odkrył w sobie powołanie do tego, by być nauczycielem i wychowawcą...

Jako ludzie wiary, chrześcijanie, jesteście tymi, do których przychodzą młodzi ludzie i pytają: nauczycielu, co mam czynić, aby otrzymać życie... Nie pytaj was o życie wieczne. Oni chcą wiedzieć, jak „wygrać” to życie doczesne, które jest przed nimi. Jaką odpowiedź na to pytanie otrzymają?

...Nauczyciel i wychowawca ma do zaoferowania młodemu człowiekowi pytającemu o sens życia tylko to, czym sam żyje. Jako chrześcijanie, nauczyciele i wychowawcy macie być dla nich razem z Chrystusem znakiem. Znakiem Bożego zainteresowania młodym człowiekiem, który został wam powierzony. Macie być współpracownikami Boga zatroskanego o tego konkretnego młodego człowieka. Razem z Chrystusem macie być znakiem wolności opartej na prawdzie przekazywanej z miłością. Jest to największe wyzwanie dla wychowawców młodych ludzi...”





Alleluja !

Witam Was Kochane Dzieci !

Skończył się czas odpoczynku, wędrowania, zwiedzania nowych miejsc, spotkania nowych ludzi.

Przed wami nowy rok szkolny. Przyszedł czas rozglądania się za zeszytami i książkami.

To wielka radość kupować zeszyty do polskiego, do biologii, do historii - do wszystkich po kolei przedmiotów. Przed Wami nowe możliwości, nowi koledzy, nowe szkoły. Aby dobrze przeżyć ten rok i nie zmarnować czasu, pamiętajcie aby zaprosić Chrystusa do swojego życia. Niech On będzie zawsze z Wami, w szkole, w domu, na podwórku.

Podziękujcie Bogu, że szczęśliwie zakończyliście wakacje, że rozpoczynacie naukę. Proście Pana Boga, żebyście tego roku nie zmarnowali.

Życzę Wam owocnej pracy i samych szóstek w nowym roku szkolnym.



Cześć Dzieciaki!

Witam Was w nowym roku szkolnym. Już skończyły się wakacje, śpieszycie się z pewnością do szkoły. Każdy z Was ciekawie i inaczej spędził dwa miesiące, które niestety, tak szybko upłynęły. Przeczytajcie list, który otrzymałem od waszej koleżanki:

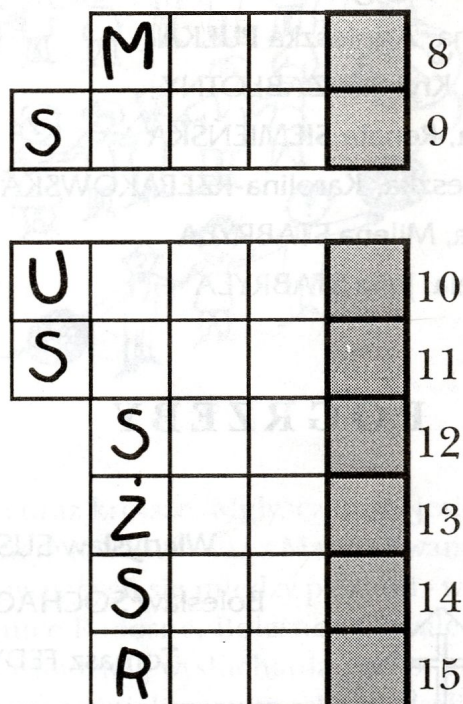
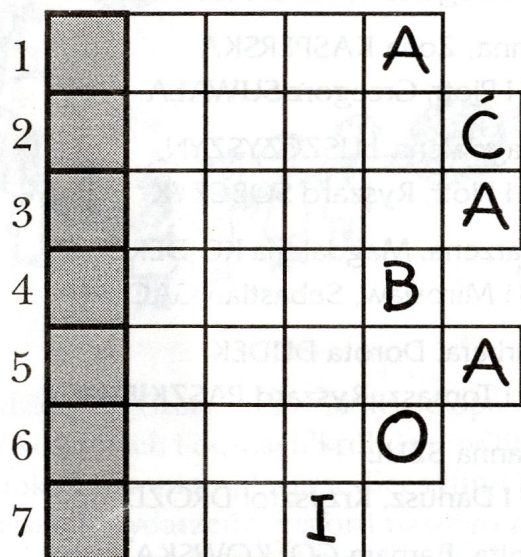
Wakacje spędziłam w Bieszczadach. Moja babcia hoduje krowy, konie, które wyganiałam na pastwiska. Bawiłam się z kotami i psem. Pomagałam przy zbiorze owoców takich jak wiśnie, porzeczki i agrest. Jeździłam do sklepu na rowerze, robiłam piesze wędrówki po lasach i górach. Zbierałam grzyby z bratem. Pracowałam przy żniwach i składaniu oraz zwożeniu siana. Zbierałam zioła na święto Wniebowzięcia NMP. To były bardzo miłe wakacje.



Magda

* * * * *

KRZYŻÓWKA

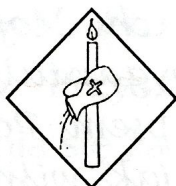


Rozwiązanie krzyżówki utworzą litery z zaznaczonych pól. Dla ułatwienia podano ostatnie litery (w pierwszej krzyżówce) i pierwsze litery (w drugiej krzyżówce) haseł.

- 1) Wielkie drzwi np. w stodole.
- 2) Nie smutek.
- 3) Z niej kapłan wygłasza kazania.
- 4) Przemienił go Pan Jezus w swoje Ciało.
- 5) Kontynent z Saharą.
- 6) Białe od krowy.
- 7) Człowiek śniegu.
- 8) Słodki z ula.
- 9) Sucha trawa.
- 10) Chłopiec lubiący płatać figle; psotnik.
- 11) „Sznurek” do wyprowadzania psa na spacer.
- 12) Wawelski jaszczur.
- 13) Jedno ze zbóż.
- 14) Z blatem i nogami.
- 15) Żyją w wodzie.

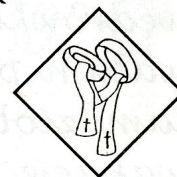
C H R Z T Y

Weronika, Maria KNAP
 Natalia, Weronika CHODAKOWSKA
 Aleksander, Maria PILSZAK
 Emilia, Stanisława KOBAK
 Kacper, Karol BRAUN
 Damian, Jakub WESZCZEK
 Klaudia, Weronika KITA
 Zuzanna, Magdalena SKÓRKA
 Emma, Teresa KORNECKA
 Kacper KULIKOWSKI
 Mateusz, Karol WITOWICZ
 Kamil DUDEK
 Natalia, Agnieszka FEDYK
 Katarzyna, Weronika ZAJDEL
 Mohammed, Robert AZIS SAAJDA
 Michał, Piotr KUŹNIAK
 Dagmara JANKOWSKI
 Natalia, Angelika BOBIK
 Milena, Agnieszka PUŁKA
 Piotr, Krystian ZABŁOTNY
 Anna, Renata SIEMIĘNSKA
 Agnieszka, Karolina RZEPAKOWSKA
 Beata, Milena STABRYŁA
 Izabela, Julia STABRYŁA



Ś L U B Y

Marzena, Urszula GOSZTYŁA
 i Maksymilian, Szymon KNAP
 Barbara, Lucyna HALISZ
 i Paweł, Piotr CZEKAŃSKI
 Małgorzata CYGANIK
 i Mariusz MORAWSKI
 Urszula, Janina JAKSEDER
 i Tomasz, Grzegorz BALAWAJDER
 Magdalena MAŃKO
 i Jarosław, Grzegorz KRUKAR
 Aneta, Urszula SCHABIŃSKA
 i Marek, Krzysztof KENAR
 Agata, Magdalena KOZIEŁ
 i Dariusz CHOMIŃSKI
 Beata, Agnieszka STOBERSKA
 i Roman GURGACZ
 Edyta, Agata FEDERCZAK
 i Piotr, Józef MACIEJCZYK
 Agnieszka, Beata RZOŃCA
 i Bogusław, Karol ADAMIAK
 Anna, Zofia KASPERSKA
 i Piotr, Grzegorz SUWAŁA
 Magdalena ŁUSZCZYSZYN
 i Piotr, Ryszard SOBCZYK
 Marzena, Magdalena KOJDER
 i Mirosław, Sebastian GAC
 Barbara, Dorota DUDEK
 i Tomasz, Ryszard PASZKIEWICZ
 Joanna SZUL
 i Dariusz, Krzysztof DROZD
 Anita, Barbara GOŁKOWSKA
 i Marcin, Robert RUSZAŁA



P O G R Z E B Y

Władysław SUSKI
 Bolesław SOCHACKI
 Tomasz FEDYK
 Mieczysław WDOVIK
 Tekla STRZAŁKA

